

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Słupsku wyrokiem z dnia 4 października 2017 roku uznał oskarżonego A. L. za winnego tego, że w dniu 20 listopada 2016 roku w N., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia K. L. zadał jej uderzenia pięścią w okolicę głowy powodując obrażenia w obrębie głowy w postaci podbiegnięć krwawych w powłokach twarzy w okolicy czołowej prawej: nosa, oczodołu i policzka po stronie prawej oraz w okolicy podoczodołowej lewej, niewielkie otarcia naskórka na obu małżowinach usznych oraz w czerwieni wargowej dolnej wargi ust z raną tłuczoną błony śluzowej dolnej wargi po stronie prawej, które spowodowały rozstrój zdrowia i naruszenie czynności narządów ciała pokrzywdzonej K. L. na czas poniżej 7 dni, a następnie wywierając ucisk ręką na przednią powierzchnię szyi pokrzywdzonej spowodował u niej obrażenia ciała w postaci otarć naskórka w powłokach przedniej powierzchni szyi, z wylewami krwawymi w mięśniach szyi, błonie śluzowej wejścia do krtani oraz w błonie śluzowej krtani, ze złamaniem obu rogów górnych chrząstki tarczowej krtani, doprowadzając do uduszenia gwałtownego wskutek zadławienia, czym spowodował zgon K. L., to jest popełnienia czynu zabronionego, który zakwalifikował na podstawie art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to z mocy art. 148 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 3 k.k. skazał go na karę 13 lat pozbawienia wolności;

na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w postaci tymczasowego aresztowania od dnia 21 listopada 2016 roku od godz. 14:30 do dnia 4 października 2017 roku, przy czym jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. orzekł o dowodach rzeczowych;

zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym tytułem opłaty 600 złotych.

Apelacje od wyroku wnieśli obrońcy oskarżonego A. L..

Obrońca adw. W. K. zaskarżył wyrok w całości na korzyść oskarżonego zarzucając mu:

- naruszenie prawa procesowego a mianowicie art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. polegające na oddaleniu wniosku obrońcy oskarżonego o przesłuchanie na rozprawie biegłego psychologa na okoliczność przebiegu procesu decyzyjnego u oskarżonego, stanu jego intelektu tempore criminis, co przy ustaleniu przez Sąd I Instancji działania oskarżonego z winy umyślnej w zamiarze bezpośrednim, miało istotne dla sprawy znaczenie;

- podstawa oddalenia tego wniosku wskazująca na to, iż wniosek ten zmierza w oczywisty sposób do przedłużenia postępowania, w świetle wagi postawionego oskarżonemu zarzutu jest całkowicie nieuzasadniony;

- naruszenie prawa procesowego a mianowicie art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., 5 § 2 k.p.k. i art. 410 k.p.k. przez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, co doprowadziło do uznania oskarżonego za winnego popełnienia czynu z art. 148 § 1 k.k. to jest zabójstwa K. L. oraz uznania, iż oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim dokonania tego czynu, pomimo, że zebrane dowody nie dają podstawy do takiego rozstrzygnięcia gdyż poza wyjaśnieniami oskarżonego nie są dowodami bezpośrednimi z momentu dokonania czynu. Oskarżony nie miał zamiaru zabicia żony ani też świadomości, że pozbawił jej życia do czasu gdy fakt ten stwierdził na drugi dzień ani też nie godził się ze skutkiem swego działania;

- wskazane a naruszone przepisy postępowania nakazują Sądowi uwzględnianie okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz dokonanie oceny materiału dowodowego przy uwzględnieniu zasad prawidłowego rozumowania, wiedzy i doświadczenia życiowego, naruszenie polega na częściowej, dowolnej oraz tendencyjnej analizie zgromadzonego materiału dowodowego, dokonanej z pominięciem przez Sąd meriti okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego oraz podważających wersję zdarzeń przyjętą przez Sąd, a także na nierozstrzygnięciu niedających się usunąć wątpliwości na jego korzyść, przejawiające się w przyjęciu, iż A. L. popełnił czyn w zamiarze bezpośrednim.

Zdaniem skarżącego, w świetle wyjaśnień oskarżonego oraz dowodów nie budzących wątpliwości A. L. można przypisać jedynie dokonania zabójstwa przy uznaniu, iż oskarżony działał z zamiarem ewentualnym, co winno znaleźć odzwierciedlenie w wymierzeniu znacznie łagodniejszej kary.

W petitum apelacji skarżący wniósł o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Słupsku do ponownego rozpoznania, ewentualnie
- zmianę zaskarżonego wyroku przez przyjęcie, iż oskarżony popełnił przestępstwo zabójstwa w zamiarze ewentualnym ewentualnie przestępstwo nieumyślnego spowodowania śmierci K. L. a w związku z tym znaczne złagodzenie wobec oskarżonego kary.

Obrońca oskarżonego adw. K. K. zaskarżył wyrok w całości na korzyść oskarżonego zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia tj. art. 4 k.p.k., 7 k.p.k., 410 k.p.k. poprzez niesłuszne przyjęcie, że oskarżony A. L. dopuścił się przypisanego mu czynu z zamiarem bezpośrednim, podczas gdy prawidłowa ocena zebranych w sprawie dowodów, w szczególności wyjaśnień oskarżonego prowadzi do wniosku, że oskarżony nie godził się na skutek w postaci śmierci pokrzywdzonej K. L.;
2. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. poprzez niesłuszne oddalenie wniosku dowodowego obrońcy o dopuszczenie dowodu z uzupełniającego przesłuchania biegłych psychiatrów oraz psychologa na okoliczności jak we wniosku złożonym na rozprawie w dniu 4 października 2017r. albowiem okoliczności te mają istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, zaś wniosek ten złożony na tym etapie sprawy w żaden sposób nie zmierzał do przedłużenia postępowania, przy czym chodziło o to, aby powyżej wymienieni biegli mogli wypowiedzieć się uzupełniająco po przeprowadzeniu wszystkich dowodów. W tym dowodu z przesłuchania biegłej D. P. a także pozostałych świadków przesłuchanych na etapie postępowania sądowego, między innymi co do przebiegu procesu decyzyjnego po stronie oskarżonego oraz świadomości skutków własnego postępowania.

W petitum apelacji skarżący wniósł o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, ewentualnie
- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, że oskarżony A. L. dopuścił się przypisanego mu czynu z zamiarem ewentualnym, a w konsekwencji wymierzenie temu oskarżonemu łagodniejszej kary.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Wprawdzie zarzuty obu apelacji, ujęte w apelacji adw. W. K. w punkcie tiret pierwszy i drugi, a w apelacji K. K. w punkcie drugim były częściowo zasadne, to jednak generalnie obie apelacje nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny uznał decyzję Sądu Okręgowego o nie uwzględnieniu wniosku obrońcy oskarżonego o bezpośrednie przesłuchanie przed Sądem biegłych lekarzy psychiatrów i psychologa za niezasadną.

Obrońca oskarżonego na ostatnim terminie rozprawy, przed zamknięciem przewodu sądowego złożył wniosek o wezwanie biegłych lekarzy psychiatrów i biegłego psychologa celem bezpośredniego przesłuchania i uzyskania uzupełniającej opinii.

Sąd Okręgowy oddalając wniosek dowodowy uzasadnił swą decyzję przede wszystkim tym, że zmierza on do przedłużenia postępowania, że jest zbędny by dokonać ustaleń pod kątem działania oskarżonego w afekcie oraz treścią przepisu art. 201 k.p.k., który wymaga dla ponownego przesłuchania tych samych biegłych stwierdzenia i wykazania, że opinia jest niepełna lub niejasna, albo zachodzi w niej sprzeczność, a czego nie uczynił wnioskodawca.

Nie zauważył jednak, że umożliwienie bezpośredniego kontaktu z dowodem, w sytuacji kiedy nie wiązało się ze szczególnymi utrudnieniami w prowadzeniu postępowania dowodowego, jest realizacją przez oskarżonego, w tym przypadku reprezentowanego przez obrońcę, przysługującego mu prawa do obrony.

Zarówno w doktrynie jak też w orzecnictwie Sądu Najwyższego od dawna zwracano uwagę na możliwość realizowania przez oskarżonego jego prawa do obrony, szczególnie w sytuacji związanej z oceną stanu zdrowia psychicznego oskarżonego dokonaną przez biegłych lekarzy psychiatrów.

W tym przedmiocie wypowiedział się Sąd Najwyższy, m.in. w wyroku z 25.XI.1982 (Rw 1023.82, OSNKW z 1983 r. z. 3-4, poz. 31) stwierdzając, że "oddalenie przez sąd wniosku oskarżonego o wezwanie na rozprawę główną biegłych lekarzy psychiatrów, który w toku postępowania przygotowawczego wydali opinię o jego stanie zdrowia psychicznego i przez to uniemożliwienie mu i jego obrońcy zadanie im pytań, stanowi rażące naruszenie prawa oskarżonego do obrony" Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z 27 lutego 2002 roku (V KKN 48/00, Prokuratura i Prawo rok 2003, Nr 5, poz. 4, str. 8, a nadto w wyroku z dnia 1 kwietnia 2003r., WA 14/03, OSNw SK rok 2003, Nr 1, poz. 687).

Stwierdzone uchybienie nie było takim, które uzasadniałoby, przy uwzględnieniu treści art. 437 § 2 k.p.k. uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Nadto nie było przeszkód by Sąd Apelacyjny uzupełnił materiał dowodowy we wskazanym zakresie. Tak też uczynił i przy użyciu urządzeń technicznych, na co zezwała przepis art. 177 § 1 a k.p.k. w zw. z art. 197 § 3 k.p.k., przesłuchał biegłych a przede wszystkim umożliwił oskarżonemu, jego obrońcom, zadawanie pytań biegłym, konwalidując stwierdzony brak a jednocześnie sanując uchybienie jakim był dotknięty wyrok Sądu Okręgowego.

Stworzona sytuacja, która umożliwiała obrońcom oskarżonego zadawanie pytań biegłym nie tyle została wykorzystana przez obrońców w celu uzyskania opinii uzupełniających, co dała asumpt do złożenia kolejnego wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychologa nie tyle celem jej uzupełnienia, co wydania dodatkowej opinii na okoliczność wiarygodności relacji wynikającej z wyjaśnień oskarżonego, między innymi zaopiniowania jego wyjaśnień, czy mają charakter wyjaśnień prawdziwych.

Sąd Apelacyjny w tym zakresie uznał, że całkowicie bezpodstawny wniosek dowodowy obrońcy oskarżonego, a tym samym twierdzenie obrony (prezentowane przez obu obrońców) oskarżonego, że dopuszczalne jest poddanie ocenie wyjaśnień oskarżonego, pod względem ich wiarygodności, przez biegłego psychologa dla celów dowodowych w postępowaniu karnym. W pierwszej kolejności należy podkreślić, że taka ocena dowodu przy pomocy opinii biegłego nawet z takiej dziedziny jak psychologia nie tylko nie jest możliwa ale i dopuszczalna przez prawo. Bowiem to Sąd orzekający w danej sprawie ma wyłącznie prawo i obowiązek dokonania oceny zgromadzonych w sprawie dowodów i uznania przy zastosowaniu zasady zawartej w art. 7 k.p.k., które dowody, czy też określone depozycje oskarżonego lub świadka zasługują, lub nie, na wiarę. Biegły z jakiegokolwiek zakresu wiedzy nie może w tym zakresie zastąpić sądu.

Ponadto, zgodnie z treścią art. 193 § 1 k.p.k. zasięga się opinii biegłego lub biegłych gdy stwierdzenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga wiadomości specjalnych, a takie w przedmiotowej sprawie zostały zgromadzone, a ich treść pod względem zupełności, jasności, czy też braku wewnętrznej sprzeczności nie budziła wątpliwości Sądu pierwszej instancji, jak i Sądu odwoławczego. Dodać należy, że dowodów tych nie kwestionowali również skarżący.

Nie żądanie przez biegłych zapoznania się z pozostałymi materiałami dowodowymi zebranymi w sprawie, tak samo jak brak żądania dodatkowej dokumentacji medycznej nie może wywoływać jakichkolwiek wątpliwości co do wiarygodności opinii.

Decyzja o potrzebie zapoznania się z kolejnymi wypowiedziami procesowymi badanego, czy gromadzenia dodatkowych dowodów dotyczących stanu zdrowia osoby badanej, czy to w postaci a zwłaszcza potrzebie analizy dokumentacji medycznej dotyczącej leczenia w przeszłości, należy do biegłych lekarzy psychiatrów, podobnie jak zgłoszenie konieczności obserwacji w zakładzie leczniczym. Fakt, że biegli wydając opinię jak i później składając ustną

opinię bezpośrednio przez Sądem, tego rodzaju konieczności nie stwierdzili, nie uzasadnia poddawania w wątpliwość zawartego w opinii rozpoznania i wniosków.

Ocena zgromadzonego materiału dowodowego jest wyłączną, w sensie procesu karnego, domeną Sądu orzekającego. Natomiast rola biegłego w procesie karnym jest taka, jak ustawodawca określił ją w art. 193 k.p.k. Dlatego nie może uzyskać akceptacji pogląd zawarty w uzasadnieniu apelacji adw. W. K., że prawdopodobność w wyjaśnieniach oskarżonego nie może podlegać kwestionowaniu przy braku rzetelnej opinii biegłego psychologa, gdyż jego autor nie zna, bądź bezrefleksyjnie deprecjonuje, roli sądu w procesie karnym.

Zarzuty z apelacji obrońców adw. W. K. z punktu tiret trzeci i czwarty oraz adw. K. K. z punktu pierwszego nie są zasadne.

Obrońca adw. W. K. zarzucając wyrokowi obrazę przepisów prawa procesowego – art. 4 k.p.k., 7 k.p.k., 5 § 2 k.p.k. i art. 410 k.p.k. stwierdził, że Sąd Okręgowy dokonał dowolnej a nie swobodnej oceny materiału dowodowego co doprowadziło do uznania oskarżonego za winnego popełnienia przestępstwa zabójstwa. Takie stwierdzenie musi budzić wątpliwości skoro w dalszej części apelacji nie kwestionuje faktu dokonania zabójstwa przez oskarżonego, a jedynie kwestionuje przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim, gdy zdaniem skarżącego przypisać mu można na podstawie dowodów nie budzących wątpliwości jedynie działanie z zamiarem ewentualnym.

Podobnie, obrazę przepisów prawa procesowego – art. 4 k.p.k., 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. drugi z obrońców upatruje w niesłusznym przyjęciu przez Sąd meriti, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim. Jednakże dalsza część zarzutu w połączeniu z wnioskiem apelacyjnym, brzmi enigmatycznie, albowiem skarżący stwierdza, że oskarżony nie godził się na skutek w postaci śmierci pokrzywdzonej, a wnosi o przyjęcie, że oskarżony dopuścił się zarzuconego mu czynu z zamiarem ewentualnym. Przecież immanentnym wyznacznikiem zamiaru ewentualnego jest godzenie się sprawcy na skutek, który wcześniej był możliwy przez niego do przewidzenia.

Istotę takiego zamiaru definiuje orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 września 1992 r. (II KRN 130/92): "Sprawca działa z zamiarem pozbawienia życia pokrzywdzonego wtedy, gdy ma on świadomość możliwości nastąpienia śmierci pokrzywdzonego i na to się godzi, to znaczy wprawdzie nie chce, aby śmierć pokrzywdzonego nastąpiła, ale zarazem nie chce, żeby nie nastąpiła, a więc gdy wykazuje całkowitą obojętność wobec uświadomionej sobie możliwości nastąpienia śmierci pokrzywdzonego". Tożsamą tezę sformułował Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 19 lipca 2001 r. (II AKa 120/01, Prok. i Pr. 2002/7-8/12).

Zatem, łącznie treść zarzutu i wniosek apelacyjny nie daje możliwości poznania intencji skarżącego. Czy zamierzeniem jego było zakwestionowanie winy umyślnej oskarżonego, czy też niezgodność zarzutu z wnioskiem wynika z niefortunnego sformułowania tego pierwszego, bo przecież nie można przyjąć, że autor apelacji nie zna treści przepisu art. 9 § 1 k.k. Również treść uzasadnienia apelacji nie wyjaśnia jakie intencje przyświecały skarżącemu formułującemu takiej treści wniosek.

Obie apelacje zarzucają wyrokowi Sądu Okręgowego obrazę przepisu art. 4 k.p.k., a wskazać należy, że przepis ten nie może stanowić podstawy skargi odwoławczej, gdyż zawiera jedynie deklarację ustawodawcy, zobowiązanie do takiego ukształtowania procesu, by realizował zasadę prawdy materialnej jako stanowiącą zasadniczy cel procesu karnego (por. wyrok SA w Lublinie z dnia 23 czerwca 2004 r., II AKa 140/04, LEX nr 145869; postanowienie SN z dnia 16 marca 2001 r., V KKN 19/99, LEX nr 51668).

O braku obiektywizmu Sądu, bo o to w treści przepisu chodzi, można mówić wtedy, gdy zostały naruszone określone przepisy zawierające normy nakazujące lub zakazujące działań na niekorzyść określonej strony postępowania lub gdy w sposób wyraźny Sąd faworyzuje jedną ze stron. Dlatego ustosunkowanie się do zarzutu, który obraży przepisów postępowania upatruje w naruszeniu przepisu art. 4 k.p.k., jest niemożliwe, tym bardziej, że obie apelacje nie pozwalają na odczytanie w nich na czym ta obraza mogłaby polegać.

Nie można uznać za zasadne stanowisk obu skarżących, że ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy są pozbawione ochrony wynikającej z treści przepisu art. 7 k.p.k. z tego względu, że nie są one swobodne a są rzekomo dowolne. Skarżący w uzasadnieniu skargi apelacyjnej nie rozwinęli tego zarzutu, chyba, że przyjmie się, że przedstawiona przez nich subiektywna ocena osobowych źródeł dowodowych, a przede wszystkim wyjaśnień oskarżonego A. L. i wskazanie na brak uzasadnienia strony podmiotowej stanowi jego uzasadnienie.

Wczytując się w, podobne w istocie, zarzuty z obu apelacji można skonstatować, że zdaniem obrońcy, przyjęcie przez Sąd Okręgowy działania oskarżonego z zamiarem bezpośrednim, a więc wersji sprzecznej z przedstawioną linią obrony, stanowi naruszenie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. Wskazać należy, że o ile zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. dotyczy istoty oceny dowodów, o tyle zarzucanie naruszenia art. 410 k.p.k. wymaga wykazania określonych - istotnych braków w ujawnieniu dowodów i wyjaśnieniu całokształtu okoliczności sprawy. Skoro obrońcy nie wykazali, że określonej okoliczności (dowodu) nie ujawniono, nie przeprowadzono, albo uczyniono to sprzecznie z procedurą, to zarzut naruszenia art. 410 k.p.k. jest niezasadny.

W istocie, brakiem takim nie może być uniemożliwienie oskarżonemu i jego obrońcy bezpośredniego zadawania pytań biegłym przez Sąd meriti, skoro konwalidacja tego braku w postępowaniu przez Sądem odwoławczym nie przyniosła nowych treści dowodów, które uzasadniałyby dokonanie innych ustaleń faktycznych, bądź podważały już dokonane.

Nie sposób doszukiwać się takiego naruszenia w realiach niniejszej sprawy. Obraza normy z tego przepisu mogłaby zachodzić również wówczas, gdy sąd wprowadzając do materiału dowodowego określony dowód, następnie pomija go podczas wyrokowania. Wbrew zarzutom skarżącego, analiza akt sprawy prowadzi do stwierdzenia, że Sąd pierwszej instancji oparł swoje rozstrzygnięcie o całość zgromadzonego materiału dowodowego ujawnionego na rozprawie i zapadłe rozstrzygnięcie jest wynikiem analizy całokształtu wynikających z tych dowodów okoliczności. Brak rozwinięcia w uzasadnieniu skargi, na czym miałyby polegać obraza wskazanego przepisu procesowego powinna zakończyć rozważania Sądu odwoławczego na powyższych stwierdzeniach.

Jednakże dodać do nich należy jeszcze taką oto konstatację, bo może to było inspiracją do sformułowania takiej treści zarzutu. Otóż, sam fakt, że ustalenia faktyczne w danej sprawie mogą zostać poczynione jedynie w oparciu o dowody uznane za wiarygodne, a nie o te, które zostały uznane za niewiarygodne, w tym niewiarygodne w części wyjaśnienia oskarżonego, co jest przecież rzeczą oczywistą, nie oznacza, że sąd orzekający dopuścił się obrazy przepisu art. 410 k.p.k. Powyższej normy nie można bowiem rozumieć w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Nie stanowi więc naruszenia tego przepisu dokonanie oceny materiału dowodowego przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie w sposób odmienny od subiektywnych oczekiwań stron procesowych.

Natomiast, co się tyczy braku osłony wynikającej z treści art. 7 k.p.k. stwierdzonej w zarzucie z punktu pierwszego apelacji, to uznać należy to stwierdzenie, mimo wszystko, za gołosłowne, a tym samym za nieuzasadnione.

Jak wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną reguły z art. 7 k.p.k., jeżeli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (tak m.in. postanowienie SN z dnia 18 grudnia 2012 r., III KK 298/12).

Niezasadny jest również zarzut obrazy przepisu prawa procesowego – art. 5 § 2 k.p.k. zawarty w apelacji obrońcy adw. W. K., albowiem z analizy materiału dowodowego wynika, że Sąd Okręgowy nie powziął jakichkolwiek wątpliwości natury faktycznej co do przebiegu zdarzenia, roli w nim oskarżonego jak również do strony podmiotowej czynu przypisanego oskarżonemu. W związku z tym, nie mogło dojść do naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., statuującego zasadę in dubio pro reo w procesie karnym. Zarzut obrazy tego przepisu mógłby bowiem zostać skutecznie podniesiony przez skarżącego tylko wówczas, gdyby Sąd Okręgowy dopatrzył się wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych lub wykładni

prawa, których usunąć się nie da i wątpliwości te rozstrzygnął na niekorzyść oskarżonego. Taka sytuacja procesowa w tej sprawie nie miała jednak miejsca, zaś odmienny, subiektywny pogląd autora apelacji, jest w tej kwestii bez znaczenia. Dla oceny, czy nie została naruszona omawiana reguła nie są bowiem miarodajne wątpliwości zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie Sąd meriti rzeczywiście powziął wskazane wyżej wątpliwości, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. Treść pisemnych motywów zaskarżonego wyroku nie wskazuje bowiem, aby Sąd ten przedstawił swoje wątpliwości i nie mogąc ich usunąć rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego.

Skarżący upatrują błędów w ustaleniach faktycznych, chociaż nie ujęli tego w ten sposób formułując zarzuty, spowodowanych nie daniem wiary, a przynajmniej nie dość odpowiednim oparciem się na wyjaśnieniach oskarżonego A. L.. Przy czym, w ich opinii, wyjaśnienia oskarżonego korespondują z pozostałym materiałem dowodowym, w tym z opiniami biegłych. Obaj skarżący nie kwestionują, że oskarżony był sprawcą śmierci K. L., lecz ich zdaniem oskarżony nie miał zamiaru pozbawić ją życia. A zdaniem obrońcy adw. W. K. oskarżony nie miał świadomości, że pozbawił ją życia do czasu, aż to stwierdził na drugi dzień po zdarzeniu, ani też nie godził się ze skutkiem swego działania. Prezentując takie stanowisko pewny dysonans stanowi jego wniosek o to, by dokonać zmiany w ustaleniach faktycznych i przyjąć, że oskarżony dopuścił się przestępstwa zabójstwa z zamiarem wynikowym, ewentualnie przestępstwa nieumyślnego spowodowania śmierci. Natomiast obrońca adw. W. K. jak już wcześniej wskazano, wyraził stanowisko, że oskarżony nie godził się na skutek w postaci śmierci żony, a mimo to wniósł by dokonać zmiany w ustaleniach faktycznych i przyjąć, że oskarżony dopuścił się przypisanego mu czynu z zamiarem ewentualnym. Tak przedstawione treści obu apelacji świadczą o wyraźnej wewnętrznej ich sprzeczności i braku zdecydowania autorów oraz sprawiają, że przedstawiona w nich argumentacja nie przekonuje o jej zasadności.

Skarżący nie kwestionują materiału dowodowego zebranego w sprawie, w tym treści opinii biegłej D. P. twierdząc wręcz, że wyjaśnienia oskarżonego z nią korespondują. Jednakże nie zauważają, że według oskarżonego ściskanie szyi K. L. trwało od 4 do 5 sekund, gdy z opinii biegłej wynika, że musiało to trwać co najmniej od 6 do 8 minut i to w nieprzerwanym czasie, a gdyby doszło do otwarcia dróg oddechowych, w czasie gdy był wywierany ucisk na szyję, to czynność tę trzeba byłoby rozpocząć od nowa i musiała ona znowu trwać nieprzerwanie przez określony na wstępie czas, aby do szło do stwierdzonego skutku.

Oskarżony zaprzeczył by zadawał uderzenia zmarłej K. L. pięścią, sugerował, że obrażeń doznała ona w wyniku wielokrotnego przewrócenia się. Natomiast biegła D. P. stwierdziła w opinii, że wyklucza by obrażenia w obrębie twarzy zmarłej powstały od przypadkowego uderzenia się, a są charakterystyczne dla urazów zadawanych pięścią z dużą siłą.

Oskarżony zaprzeczył by zmieniał pozycję ułożenia ciała zmarłej, gdy biegła stwierdziła, że początkowo po śmierci leżała ona w pozycji na brzuchu, natomiast w momencie ujawnienia zwłok, czyli po upływie 14-15 godzin od śmierci, znajdowały się one w pozycji na wznak. Stwierdziła to po stwierdzeniu przemieszczenia się plam opadowych na ciele zmarłej.

Oskarżony wyjaśnił, że gdy zmarła wracała z łazienki, to leciała jej krew z nosa. Wykluczyła to biegła stwierdzając, że w przewodach nosowych zmarłej nie stwierdzono krwi. Natomiast źródłem krwawienia była rana tłuczona dolnej wargi.

Oskarżony wyjaśnił, że po tym, jak ścisnął żonę za szyję przez czas od 4 do 5 sekund, słyszał, że jeszcze się skarżyła, że jest jej zimno. Według biegłej, jeżeli doszło do skutecznego zadławienia, to zmarła nie mogłaby już wydawać dźwięków.

Wskazać należy, że skarżący nie zakwestionowali ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, że podczas zajścia, w pomieszczeniach budynku mieszkalnego, znajdował się wyłącznie oskarżony i jego żona.

Do wskazanych sprzeczności skarżący nie odnieśli się, nie zakwestionowali wiarygodności opinii biegłej D. P., a wyjaśnienia oskarżonego pozostające w wyraźnej opozycji do niej uznali za wiarygodne.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, jeżeli skarżący zarzucili wyrokowi dowolność w dokonaniu ustaleń faktycznych, to powinni przynajmniej rzetelnie odnieść się do zebranego w sprawie materiału dowodowego i odnieść się do sprzeczności występujących pomiędzy dowodami, które w ich subiektywnej ocenie zasługiwały na wiarę. Nie zauważenie przez skarżących występujących sprzeczności czyni, że ich skargi, w swej treści, są dowolne, a przez to pozbawione przekonującej argumentacji.

Sąd nie podzielił stanowiska skarżących, że Sąd pierwszej instancji nie uzasadnił strony podmiotowej czynu oskarżonego.

Sąd meriti w sposób zwięzły a jednocześnie logiczny, uzasadnił dlaczego przypisał oskarżonemu działanie z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia żony K. L..

Przedstawił sekwencje działania oskarżonego, na które składało się, w pierwszym etapie, powodowanie mnogich obrażeń twarzy zadawanych pięścią z dużą siłą a następnie duszenie polegające na uciskaniu, również z dużą siłą, szyi K. L. nieprzerwanie przez co najmniej 6 minut.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji taki sposób działania oskarżonego wykluczał przyjęcie zamiaru wynikowego (ewentualnego).

Wobec zarzutów skarżących należy wskazać, że o trafności rozstrzygnięcia nie decyduje jego uzasadnienie, lecz materiał stanowiący podstawę orzeczenia. Uzasadnienie w ramach kontroli odwoławczej jest jedynie punktem wyjścia do zbadania zasadności rozstrzygnięcia ułatwiającym jego ocenę.

Skonfrontowanie zaś zebranego w sprawie materiału dowodowego z treścią rozstrzygnięcia pozwala na stwierdzenie, że wyrok Sądu pierwszej instancji ma swe umocowanie w zebranym w sprawie materiale dowodowym.

Odnośnie kwestionowanych przez skarżących ustaleń dotyczących strony podmiotowej wskazać należy, że ustalenia w zakresie realizacji znamion strony podmiotowej zwykle nastęrczają trudności, co wynika stąd, że są wynikiem dokonywanej post factum analizy zdarzenia i rekonstrukcji psychiki sprawcy w aspekcie intelektualnym i wolicjonalnym. Celem analizy jest znalezienie odpowiedzi na pytania, czy sprawca wiedział, że podjętym działaniem zrealizuje skutek w postaci śmierci osoby, wobec której je ukierunkował i czy chciał osiągnąć ten skutek, czy tylko godził się na to, że nastąpi. Wyjaśnienia sprawcy składane po zdarzeniu, w toku toczącego się postępowania, jeżeli dotyczą jego własnych przeżyć, mogą być obarczone błędami. Dlatego ustalenia sądu orzekającego w zakresie strony podmiotowej nie mogą zależeć li tylko od tego, co wskaże sprawca. Byłoby czymś niedorzecznym, gdyby zamiar sprawcy miał zależeć wyłącznie od tego, do czego tenże zechce się przyznać.

Stąd ustalenia w tym zakresie są bardziej wiarygodne, gdy oparte są na stronie przedmiotowej czynu, czyli okolicznościach zewnętrznych jego zachowania (por. wyroki SN: z dnia 6 czerwca 1974 r., II KR 339/73, OSNKW 1974, z. 10, poz. 184; z dnia 3 września 2002 r., V KKN 401/01, LEX nr 74581; z dnia 6 stycznia 2004 r., IV KK 276/03, R-OSNKW 2004, poz. 29).

Przyznać należy, że precyzyjne odróżnienie zamiaru bezpośredniego, zamiaru ewentualnego (wynikowego), bądź zupełnego braku zamiaru w praktyce występującego przy nieumyślności, w realnie toczącym się postępowaniu jest skomplikowane, co nie oznacza, że niemożliwe.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, o zamiarze sprawcy powinno się wnioskować na podstawie uzewnętrzniionych przejawów jego zachowania się. Rodzaj użytej siły, jeżeli nie użyto narzędzia, organ, czy część ciała, na którą skierowano oddziaływanie fizyczne, są tymi wykładnikami, które częstokroć mogą prawie zawsze świadczyć o zamiarze zabójstwa. Do tego konieczne jest oczywiście rozważenie przesłanek natury podmiotowej, takich jak okoliczności, powodów i przebiegu zajścia i pobudek działania sprawcy, stosunku do pokrzywdzonego, cech osobowych sprawcy, jego dotychczasowego trybu życia, zachowania się przed i po popełnieniu czynu oraz innych okoliczności. Dopiero bowiem analiza oparta na okolicznościach o wyżej określonym charakterze dotyczących danej sprawy i osoby sprawcy

umożliwia odtworzenie rzeczywistych przeżyć sprawcy i ustalenie co przewidywał(aspekt intelektualny) i do czego zmierzał(aspekt wolicjonalny).

Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej oceny wyjaśnień oskarżonego A. L. uznając, że zasługują one na wiarę jedynie częściowo. To z kolei, mając na uwadze wyżej przedstawione uwarunkowania, wykluczało oparcie się na nich w zakresie ustaleń strony podmiotowej czynu. Przedstawiony przez biegłą D. P. mechanizm spowodowania śmierci K. L. polegający na wywieraniu ucisku ręką na przednią powierzchnię szyi z dużą siłą przez czas co najmniej 6 minut, w sposób nie budzący wątpliwości, świadczy o tym, że oskarżony chciał pozbawić ją życia. Do tego jest powszechnie wiadomym, że uciskanie ze stosowną siłą szyi drugiej osoby, przez odpowiedni czas, powoduje odcięcie dopływu powietrza i nieuchronnie prowadzi do śmierci.

Fakt, że oskarżony zaczął działać by wezwać pomoc medyczną dopiero po kilkunastu godzinach od śmierci K. L., wcale nie świadczy o tym, że dopiero wtedy zauważył, że jej stan wymaga interwencji medycznej. Jak wynika z opinii biegłej D. P., ciało K. L., po śmierci było przemieszczane z pozycji leżącej na brzuchu do pozycji leżącej na plecach. Ten fakt biegła w oparciu o swoją wiedzę medyczną wyczerpująco wyjaśniła. Opinii biegłej w tym zakresie, ani w pozostałym, strona skarżąca nie kwestionowała. Ustalenia Sądu meriti, że w chwili zdarzenia, aż do czasu przybycia pomocy medycznej, w domu mieszkalnym, oprócz zmarłej, przebywał tylko oskarżony również nie były kwestionowane. Zatem, prawidłowe są ustalenia Sądu meriti, że ciało zmarłej, u której występowały już plamy opadowe mógł przemieścić jedynie oskarżony.

Z zebranego materiału dowodowego w sposób nie budzący wątpliwości wynika, że pomiędzy oskarżonym a jego żoną, pod wpływem alkoholu, dochodziło do awantur i rękoczynów, ze strony oskarżonego. Jak wynika z zeznań świadka D. L., syna oskarżonego i zmarłej, oskarżony często groził żonie, że ją zabije i według świadka oskarżony był zdolny by to uczynić i w jego przekonaniu to uczynił. Nie kwestionowane przez skarżących zeznania świadka mają taki walor, że przedstawiają nie tylko stosunki panujące w małżeństwie oskarżonego, ale też świadczą o powadze wypowiedzianych gróźb przez oskarżonego.

Mając na uwadze powyżej przedstawione okoliczności, ustalenia Sądu Okręgowego również w zakresie strony podmiotowej przestępstwa przypisanego oskarżonemu, wbrew stanowisku skarżących, nie budzą wątpliwości.

Orzeczona przez Sąd Okręgowy kara nie jest rażąco surowa, bo tylko taka uzasadniałaby jej złagodzenie.

Przypomnieć w tym miejscu należy, iż rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (porównaj wyroki SN: z 22 października 2007 r., SNO 75/07, LEX nr 569073; z 26 czerwca 2006 r., SNO 28/06, LEX nr 568924; z 30 czerwca 2009 r., WA 19/09, OSNwSK 2009, poz. 1255; z 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8, poz. 60). Nie chodzi zatem o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - "rażąco" niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu niedającym się wręcz zaakceptować (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 października 1994 r., II KRN 189/94, OSN Prok. i Pr. 1995, Nr 5, poz. 18). O rażącej niewspółmierności kary wymierzonej oskarżonemu A. L. w takim znaczeniu niewątpliwie mowy być nie może.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku.

Z uwagi na treść rozstrzygnięcia odwoławczego, kierując się dyspozycją art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 6 i art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz.U. z 1983r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.), obciążono oskarżonego kosztami postępowania za instancję odwoławczą, obejmującymi zwrot wydatków oraz opłatę w kwocie 600 zł.